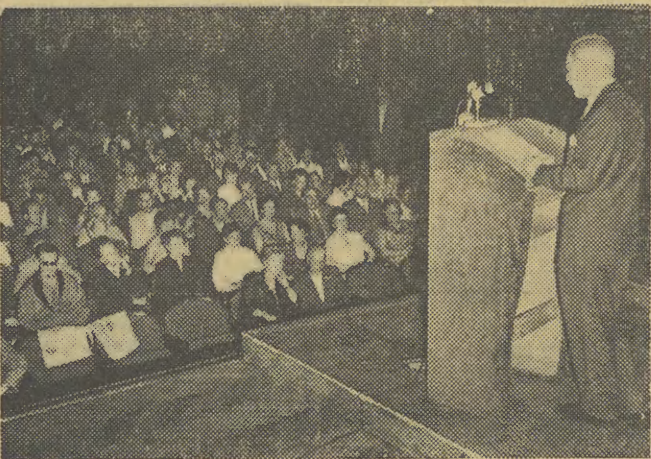


W rocznicę Powstania Warszawskiego

Wczoraj — 31 lipca odbył się w Warszawie uroczysty wieczór z okazji XIV rocznicy Powstania Warszawskiego. Na uroczystości zorganizowaną przez ZBoWiD oraz Radę Narodową miasta stołecznego Warszawy przybyli przedstawiciele różnych warstw społeczeństwa stolicy, wśród nich — liczni uczestnicy walk powstańczych. Przemówienie o okolicznościach wygłosił Przew. Prez. RN m. stol.



Warszawy — Z. Dworakowski.

Na program części artystycznej złożony został wiersz Wł. Broniewskiego, K. I. Gałczyńskiego, M. Jastruna, Jasińskiego — „Rudego” i in., poświęcone walce narodu polskiego z okupantem hitlerowskim oraz utwory Chopina i Szymanowskiego.

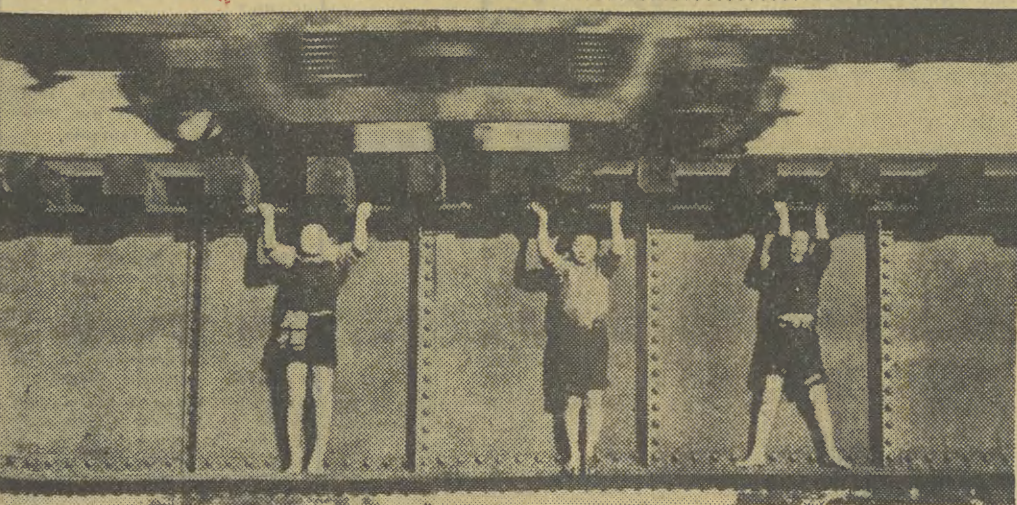
7-my marten już produkuje

Dziś o godz. 4.05 VII pięć martenowski w Hucie im. Lenina rozpoczął normalną produkcję. Jest to pierwszy stały 370-cio tonowy marten zbudowany po raz pierwszy na podstawie dokumentacji sporządzonej przez polskich konstruktorów. (wyr)

Epidemia cholery w Nepalu

W Nepalu zanotowano wypadki zachorowań na cholere. Światowa Organizacja Zdrowia wysłała pierwszy transport surowicy dla chorych.

Japoński fotograf-amator Takeo Ishibashi z Nagoya wprawdzie zdobył pierwszą nagrodę w niedawnym krajowym konkursie fotograficznym, jednak jego praca (którą tu reprodujemy) wzbudziła wielkie oburzenie wśród społeczeństwa. Umieszczając swego synka i jego dwóch kolegów na moście kolejowym pod przejeżdżającym pociągami uzyskał istotnie zdjęcie o dużej ekspresji, ale czy miał prawo dla swojej ewentualnej sławy narażać życie chłopców? Odpowiedź na to pytanie nie może chyba podlegać dyskusji.



Cena 50 gr

Nakład: 96.639

echo KRAKOWA

Rok XIII PISMO POPOŁUŚNIOWE Nr 177

Kraków, piątek 1 sierpnia 1958

Generalne „smażenie” we Włoszech 42 stopnie C w cieniu!

RZYM

Od trzech dni panują we Włoszech dotkliwie upały.

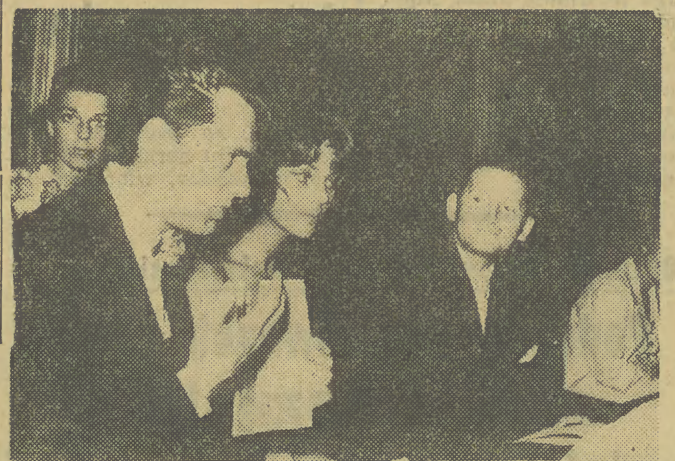
Wczoraj w Mediolanie termometry zanotowały temperaturę 36 stopni w cieniu. Jeszcze bardziej upalnie było w Turynie — 42 stopnie. Fala upałów paraliżuje częściowo życie w kraju. Ludność opuszcza masowo miasta szukając schronienia w lasach i na wybrzeżu morskim. Praca w fabrykach odbywa się w zwolnionym tempie.

Eksplodował balon z aparaturą i... owadami

NOWY JORK.

Nad miastem Crosby (USA) na wysokości 12 tysięcy metrów eksplodował największy z dotychczas skonstruowanych balonów bez uwięzi.

Balon, który miał wznieść się na wysokość 40,5 km unosił w swoim koszu instrumenty służące do badania promieni kosmicznych oraz tysiące najrozmaitszych owadów. Około 140 tysięcy metrów sześciennych polietylenu „ucieкло” w powietrze, w chwili gdy pękła powłoka balonu. Eksplozja nastąpiła podobno na skutek silnego wiatru.



Polska aktorka Barbara Kwiatkowska, odtwórczyni głównej roli w filmie: „Ewa chce spać” w towarzystwie reżysera Chmielewskiego w czasie VI Festiwalu Filmowego w San Sebastian (Hiszpania). Film ten otrzymał I nagrodę Festiwalu — „Złotą Wazę”.

FOT — CAF

PIHM zapowiada

● Piękna, słoneczna pogoda — jak zapowiada PIHM — trwać będzie jeszcze co najmniej kilka dni. Temperatura w ciągu dnia — od 20 st. nad morzem do ok. 28 st. na południu. Wiatry słabe lub umiarkowane, częściowo zmienne, głównie z kierunków zachodnich.

● Dzięki energicznym dochodzeniom Komendy Miasta MO oszuści zostali ujęci. Obecnie Prokuratura Miasta sporządza akt oskarżenia przeciwko Janowi R. Pejko, Aleksandrowi Kósolce, Mieczysławowi Gajdkowi i Stefanowi Strępkowi. Obok odnotowanych przestępstw, akt oskarżenia zawiera szereg innych zarzutów, szczególnie w odniesieniu do głównego oskarżonego Pejki. Wkrótce wszyscy obwinieni staną przed sądem (k)

Macmillan: „12 sierpnia na sesji De Gaulle: „18 sierpnia w Genewie” Rady Bezpieczeństwa”

Dziś ogłoszenie stanowiska USA w sprawie konferencji na szczycie

LONDYN

W czwartek po południu premier brytyjski Macmillan odczytał w Izbie Gmin tekst odpowiedzi na list premiera Chruszczowa z 28 lipca.

Macmillan przypomniał na wstępie swą propozycję w sprawie zwołania specjalnej sesji Rady Bezpieczeństwa z udziałem szefów rządów, oraz podkreślił, iż udzielił stałemu przedstawicielowi W. Brytanii w ONZ instrukcji, by zaproponował przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa zwołanie sesji specjalnej w dniu 12 sierpnia.

Macmillan przypomina swe sugestie, że na specjalnej sesji Rady Bezpieczeństwa nie powinno się wysuwać żadnych rezolucji, jeśli nie będą one wynikały z uprzedniego uzgodnienia.

Rozumie się — stwierdza premier brytyjski — sesja ta nie wyklucza możliwości odbycia konferencji na najwyższym szczeblu, na rzecz której od pewnego czasu działamy.

PARYŻ

W czwartek po południu dyrektor generalny francuskiego MSZ wręczył przedstawicielowi ambasady ZSRR w Paryżu tekst odpowiedzi de Gaulle'a

na list premiera Chruszczowa z dnia 28 lipca.

Szef rządu francuskiego potwierdza, iż rząd francuski zgadza się na konferencję jeśli tylko dojdzie ona do skutku w niezbędnej atmosferze obiektywności i spokoju. Gdyby inne zainteresowane rządy zgodziły się, iż należy taką konferencję przeprowadzić i w takich właśnie warunkach, gotów byłbym się udać do dowolnego miasta w Europie w dowolnym terminie, który byłby dogodny dla uczestników.

Ze swej strony proponowałbym, by spotkanie nastąpiło w Genewie 18 sierpnia.

Jeśli chodzi o cel konferencji — kontynuuje de Gaulle — to moim zdaniem nie powinna ona ograniczać do problemów, jakie nasuwa obecność

wojsk amerykańskich w Libanie i wojsk brytyjskich w Jordanii, która jest tylko następstwem całokształtu sytuacji, ani też do sprawy ewentualnego rozszerzenia się strefy konfliktu zbrojnego, gdyż nie stwierdza się konfliktu tego rodzaju.

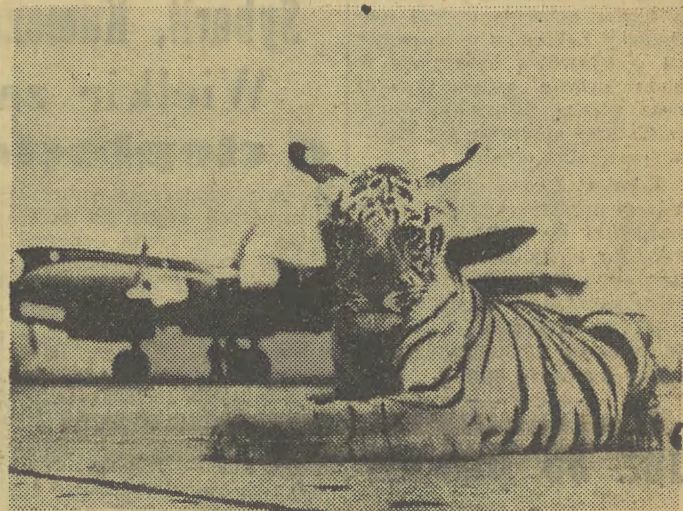
Konferencja powinna być o-mówić w sposób szczery i wyczerpujący całą sprawę Bliskiego Wschodu i stan ciągłego kryzysu, który przeszkadza tej strefie żyć i rozwijać się w normalnych warunkach.

Rząd francuski nie ma zastrzeżeń co do przeprowadzenia nowej sesji Rady Bezpieczeństwa, jak to sugerują rządy: brytyjski i amerykański.

WASZYNGTON

Według doniesień, jakie nadeszły z Białego Domu, odpowiedź prezydenta Eisenhowera na ostatni list premiera Chruszczowa w sprawie konferencji na najwyższym szczeblu ma być opublikowana dziś o godzinie 14.30.

Zdaniem agencji Reutersa należy spodziewać się, że prezydent Eisenhower wypowie się za spotkaniem szefów rządów wielkich mocarstw w ramach Rady Bezpieczeństwa.



TYGRYS W PODRÓŻY

Z istic królewską miną pozuje „mały” tygrys fotoreporterom paryskim odpoczywając w czasie swej meczącej podróży z dalekiej Azji do Nowego Jorku.

CAF

Z ucztu weselnej w restauracji — do szpitala

RZYM

● Na przyjęciu weselnym w restauracji w Osime koło Ancony około 50 osób zatruto się nieświeżym mięsem. Cztery osoby zmarły, a pozostałe przewieziono do szpitala.

Restauracja została zamknięta, a policja wszczęła śledztwo.

Worek, worek

i — już po worku!

Każda „żona modna” to przeczyta...

PARYŻ.

Światowa stolica mody — Paryż przygotowała już nowe modele kreacji jesiennych.

W tym sezonie suknia-worek zejdzie na dalszy plan. Nowe fasony będą odznaczały się wysoko zarysowaną talią. Modne są krótkie bufiaste rękawy. Ostatnie kreacje nawiązują do wzorów z czasów pierwszego cesarstwa.

W sezonie jesiennym modne będą trójkwciowe kurtki oraz płaszcze z tweedu w kolorze białym i beżowym.

Napoleon współczesniony...

Wielkość dzienników brytyjskich z zainteresowaniem komentuje ogłoszony tekst wstępnego projektu konstytucji francuskiej. Komentarze są na ogół krytyczne.

Pod tytułem „Charles Bonaparte de Gaulle” DAILY MIRROR pisze: „Gen. Franco po drugiej stronie Pirenejów, który, jak zna się na dyktaturze, oraz obywateli Niemczech i we Francuz oż czasu le”.

Włoszech, którzy Napoleona. Wydaje się, że rola jego w projekcie konstytucji stworzona została dla człowieka, który go napisał, tj. dla de Gaulle'a”.

DAILY HERALD pod tytułem „De Gaulle ujawnia, iż jest dyktatorem” pisze: „De Gaulle udziela prezydentowi Francji obrzymiej władzy w swej nowej konstytucji. A jeśli konstytucja zostanie w październiku przyjęta, prezydentem będzie z pewnością de Gaulle”.

Spadło 700 ton jabłek

Huragan, który ostatnio przeszedł nad okolicą Sandomierza spowodował poważne szkody w sadach. Według pobieżnych obliczeń, wiatr stracił z drzew ok. 700 ton niedojrzałych jabłek.

Ponad 400 ton jabłek zakupiła już od sadowników spółdzielnia owocowo-warzywnicza

Przed nowym rokiem szkolnym

W przygotowaniu — 26,5 miliona egzemplarzy podręczników szkolnych

W nadchodzącym roku szkolnym młodzież otrzyma 26,5 mln nowych egzemplarzy podręczników. Nakład poszczególnych pozycji przeznaczonych dla młodzieży szkół podstawowych, waha się od 500 tys. do miliona egzemplarzy. W takiej wysokości nakładu ukaże się m. in. kolorowy

Uchwała KERM-u

1958 — 1961 r.

okres rozbudowy Skawińskich Zakładów Metalurgicznych

KOMITET EKONOMICZNY RADY MINISTRÓW podjął uchwałę w sprawie rozbudowy Skawińskich Zakładów Metalurgicznych w latach 1958—1961.

Zobowiązuje ona resorty do wykonania szeregu prac na terenie tych Zakładów. Jeden z punktów uchwały uznaje rozbudowę Zakładów w Skawinie za podstawową inwestycję w budownictwie przemysłowym oraz poleca zainteresowanym ministrom otoczenie tej budowy specjalną opieką.

Komitet Ekonomiczny zobowiązał ministra górnictwa i energetyki do ustalenia w br. zasobów nowo-odkrytego złoża gazowego w Lubaczowie oraz zainstalowania odpowiednich urządzeń wydobywczych. Na te dodatkowe zadania przeznaczono ponad 40 mln zł.

Już 35 państw uznało Republikę Iracką

Do wieczora dnia wczorajszego Republikę Iracką uznało już 35 państw. Po Belgii, Japonii i Federacji Maledyjskiej nową Republikę postanowił również uznać rząd Etiopii.

Pozbawiony prawa do zawodu ginekolog wykonywał praktyki narażając na szwank dobre imię lekarzy — specjalistów

W posiadaniu Komendy Wojewódzkiej MO w Krakowie znalazła się seria kilkunastu nadużywania praktyki lekarskiej.

Na ul. Wawrzyńca 20/21 sprowadzała kobiety ostateczność. O tym, że wybrały tego lekarza decydowała w większości przypadków jego rzekomo nieposzlakowana opinia, wysoko notowana wśród znajomych umiejętność zawodu. Cena odgrywała tu również niepoślednią rolę; za zabieg usunięcia ciąży płacono się nienajdrożej, bo od 500—1200 zł.

Prowizoryczny gabinet ginekologiczny lekarza Bogdana Matkowskiego (ur. 1907 r.) będący zarazem prywatnym apartamentem służył lekarzowi do różnych celów, przekraczających niejednokrotnie prawa etyki.

Często również pacjentce pod pozorem konieczności zastosowania fizykoterapii przystosowano oczy. W świetle zwykłych lamp fotograficznych wykonywano zdjęcia, które stawało się z reguły uzupełnieniem prowadzonej przez lekarza, szczegółowej kartoteki. Z zabiegami ponosiło różnie; niejednokrotnie kobiety zmuszone były do kilkakrotnego odwiedzania gabinetu

Akcja wymiany książek

elementarz Falskiego (liczba uczniów klas pierwszych wynosić będzie 750 tys).

W związku z rozpoczętą ostatnio akcją oszczędzania podręczników szkolnych, globalny ich nakład będzie w bież. roku mniejszy o prawie milion egzemplarzy, obniżono nakłady wznowień powtórnich wydań podręczników i część uczniów korzystając z książek, odkupionych od kolegów z klas starszych. Wymianę podręczników zajmą się m. in. samorządy szkolne oraz harcerze.

Jak informuje PZWS, przewidując większość podręczników znajdzie się w księgarniach już przed rozpoczęciem roku szkolnego.

Rewelacyjne odkrycie

„podziemnych mórz” w rejonach Syberii, Kamczatki i Kaukazu Wielkie zasoby wód o ciepłocie 100-150°C

Ziemia syberyjska ukrywa w swych głębinach prawdziwe „podziemne morze”, którego wody o wysokiej ciepłocie zajmują obszar 3 mln kilometrów kwadratowych; w obwodzie moskiewskim na głębokości ok. 1500 m, a na południu RFRR ok. 300 metrów znajdują się również podziemne jeziora, których wody mają temperaturę sięgającą 100—150°C.

O tych rewelacyjnych odkryciach dokonanych w związku z opracowywaniem mapy podziemnych źródeł i wód na terytorium Związku Radzieckiego poinformował przedstawiciel prasy moskiewskiej wicedyrektor Instytutu Hydrogeologicznego Akademii Nauk ZSRR, Makarenko.

Makarenko stwierdził, że wykorzystanie gorących źródeł przy pomocy odpowiednich wiercen stwarza nieprawdopodobne wprost możliwości. Za-



LEKKOATLECI USA ZWIEDZAJĄ WARSZAWĘ Na zdjęciu: Grupa lekkoatletów Stanów Zjednoczonych w Łazienkach. CAF — fot. Matuszewski



WASZYNGTON Jak informuje amerykańska agencja United Press International, „zróżniona dyplomatycznie” podał 31 lipca, że jest nieprawdopodobne, by wojska USA zostały wycofane z Libanu, zanim powstanie nie złoży broni. • 31 lipca pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Mikołaj, przyjął przebywającego obecnie w Moskwie przywódcę partii demokratycznej USA, Stevensona, i przeprowadził z nim rozmowę.

W rozmowie uczestniczył przewodniczący państwowego komitetu łączności kulturalnej z zagranicą, Żukow. • W Rzymie ogłoszono w czwartek, iż rząd włoski postanowił uznać Republikę Iracką. • Jak donoszą ze Stambułu, rząd turecki powiadomił w czwartek ambasade Iraku, iż postanowił uznać Republikę Iracką. • Delegat polski przy ONZ, ambasador Jerzy Michałowski, przyjęty został przez sekretarza generalnego ONZ Hammarskjöld i odbył z nim dłuższą rozmowę.

• 31 lipca przybył z wizytą do Izraela podsekretarz stanu USA, Murphy. Jak informuje prasa, Murphy omówił z premierem i ministrem spraw zagranicznych Izraela sprawę przerzutu do Jordanii amerykańskich wojsk przez izraelski obszar powietrzny oraz szereg innych zagadnień.

Okazując fałszywe dokumenty prokuratorskie —

Podczas bezprawnych rewizji szajka oszustów wyludzała pieniądze i kosztowności

W Warszawie zlikwidowano groźną szajkę gangsterów, którzy posługując się fałszywymi legitymacjami Generalnej Prokuratury oraz innymi dokumentami prokuratorskimi, w rodzaju nakazów rewizji, postanowili o tymczasowym aresztowaniu itp. na terenie całego kraju urządzali wypadki i dokonywali bezprawnych rewizji w mieszkaniach prywatnych osób, gdzie spodziewali się zdobyć bogate łupy.

Pierwszej rewizji gangsterzy dokonali w Gdyni u Władysława Woźniakiewicza. Zażądali wydania kosztowności i pieniędzy mówiąc, że mają je podejrzany jest o przemyt, a po dokonanej rewizji zabrali 8 tys. zł i 4 pierścionki. W kilka dni później dokonali oni rewizji u Zofii Kalbarczyk, zamieszkałej w Sopocie, zabierając 72 tys. zł, 9 złotych transelet, 2 pierścionki i zegarek.

Aferzyści uprawiali także inny jeszcze proceder. Sfałszowali oni dwa czek na sumę 20 tys. dolarów i usiłowali z banku PKO pobrać ich równowartość w różnych atrakcyjnych towarach na sumę 2 mln zł. Jakie wzór do

Strzały na wiat po obu stronach barykad

General Fuad Szehab nowym prezydentem Libanu

Naczelny dowódca armii libańskiej, gen. Fuad Szehab został wybrany w czwartek przez parlament libański 48 głosami na 56 deputowanych, biorących udział w głosowaniu, prezydentem Republiki Libańskiej. Jego kontrkandydat — Raymond Ede otrzymał 7 głosów, jeden deputowany oddał białą kartkę.

Z chwilą ogłoszenia przez radio wiadomości o wyborze generała Szehaba, zarówno w dzielnicach zajętych przez powstańców, jak i w innych częściach miasta rozległy się strzały na wiat.

General Szehab liczy 56 lat i należy do chrześcijańskiej sekty maronitów. Od początku obecnych rozruchów w Libanie uważany był przez wszystkich mediatorów za jedynego człowieka, który potrafi rozwiązać krytyczną sytuację w kraju.

Jak podaje ag. Reutersa premier Sami Solh oznajmił z góry, iż nie uzna wyboru

Dar Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w ST. Zjednoczonych dla ofiar klęsk żywiołowych

31 lipca br. przewodniczący Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej — prof. dr L. Kuroski przekazał dla ofiar klęsk żywiołowych i innych osób potrzebujących pomocy na terenie 8 województw, m. in. krakowskiego, wrocławskiego i lubelskiego, ponad 41 ton odzieży i obuwniczych, otrzymanych w darze od Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w Stanach Zjednoczonych.

W Bułgarii trwa posucha

SOFIA Bułgaria dotknięta została posuchą, co może się odbić na urodzaju buraka cukrowego, kukurydzy, winogron itp.

Echo dnia

Równe prawa

Przed kilku dniami Generalna Prokuratura ogłosiła komunikat o wykryciu nielegalnego wydawnictwa w klasztorze jasnogórskim, rozpowszechniającego po kraju liczne publikacje, które pod treścią religijną przemycaly różnego rodzaju aluzje i wskazania o charakterze politycznym, wymierzone przeciwko państwu u nas ustrojowi. Przy przeprowadzaniu przez organa śledcze nakazanych prawem czynności, doszło do gwałtownych incydentów, wywołanych przez osoby spośród mieszkańców klasztoru, stawiające opór władzom.

Można by uznać, że sprawa została na tym zakończona i znajdzie swój epilog we właściwym sądzie. Wypadki te jednak zyskały w społeczeństwie wiele komentarzy, usiłujących przedstawić je jako naruszenie obowiązującego porozumienia między Państwem a Kościołem, jako „zastrzeżenie kursu” wobec działalności Kościoła itp. Szczególnie gwałtownie i zaciekle omawiają te przykre w istocie wydarzenia radiostacje zagraniczne w swych programach w języku polskim. Usiłują one wytworzyć wrażenie, że Kościół w Polsce jest obiektem stałych szikan władz, że jest „męczennikiem za wiarę”.

Spójrzmy prawdzie w oczy. Zawarte z inicjatywy władz państwowych porozumienie między Państwem a Kościołem gwarantuje obywatelom naszego państwa wolność sumienia i swobodę wyznawania dowolnego kultu religijnego. Dużą część społeczeństwa polskiego stanowią katolicy. Czy ktokolwiek dyskryminuje ich za to, że są katolikami? Czy ktokolwiek broni im dostępu do stanowisk państwowych? Czy ktokolwiek przeszkadza im w chodzeniu do kościołów i kaplic na terenie kraju, w uprawianiu kultu religijnego? Nie ma takich wypadków. Są natomiast nie od dziś o tym wiadomo — wypadki dyskryminowania niewierzących w środowiskach wierzących, w których — co gorsza — biorą udział i które podsycają — księża. Kto tu narusza porozumienie?

Istnieje w Polsce prawo, zobowiązujące do poddania kontroli państwowej wszystkich publikacji i widoków publicznych. Do realizacji tego prawa powołany jest Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Podlegają temu prawu wszystkie książki i gazety — łącznie z partydłami. A oto w klasztorze jasnogórskim wydaje się publikacje z pominięciem tego prawa. Kto tu narusza porozumienie?

Władza państwowa w Polsce stoi na straży praw, zagwarantowanych przez państwo obywatelom i nie może dopuścić do ich łamania.

Władza państwowa nie może dopuścić do tego by sprawa wzajemnego stosunku wierzących i niewierzących stawała bytą na płaszczyźnie jakiegś „wojny religijnej”. Władza państwowa z racji swych konstytucyjnych obowiązków musi temu przeciwdziałać przy pomocy przewidzianych — prawem środków. Przed narodem polskim stoi wiele poważnych i trudnych zadań, które są sprawami jego życia i rozwoju. „Wojna religijna” nie jest mu potrzebna.

Pamięci Faisala i jego królewskiej rodziny...

Za specjalnym pozwoleniem królowej brytyjskiej Elżbiety odbyło się w środę w XVI-wiecznej kaplicy królewskiej w Londynie, nabożeństwo żałobne za króla Faisala, księcia następcy tronu Abdul Illaha, premiera Nuri Saida oraz członków haszemickiej rodziny królewskiej, którzy zginęli w dniu 14 lipca podczas rewolucji w Bagdadzie.

W nabożeństwie żałobnym wzięło udział ponad 1000 osób. W obrzędzie wzięli udział m. in. minister kolonii Lennox-Boyd, brytyjski minister spraw zagranicznych Selwyn Lloyd, ambasador USA w Londynie John Whitney, oraz Winston Churchill. Królową reprezentował jej stryj książę Gloucester.

Czytelnicy „Echa” powodzianom

Nieustannie napływają wpłaty na rzecz powodzian. Na koncie Komitetu Pomocy przy Redakcji „Echo Krakowa” znajduje się już suma około 160 tys. złotych. A oto dalsze wpłaty: Jednostka Wojskowa wpłaciła 500 zł, Krakowskie Zakłady Mięsne w Krakowie ul. Rzeźnicza 28 — 5.955 zł, Spółdzielnia Pracy „Świt” w Krakowie, ul. Sławkowska 4 — 2.000 zł, pracownicy Krakowskich Zakładów Gastronomicznych „Wschód” — 5.062 zł, Hurtownia Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego w Krakowie, ul. Pawła 8 — 1.400 zł i Komitet Blokowy Nr 28 w dzielnicy Zwierzyniec — 130 zł. (K)

Przed uruchomieniem trzeciego wielkiego pieca w Hucie im. Lenina

Uruchomienie 3 wielkiego pieca w Hucie im. Lenina będzie miało ogromne znaczenie dla kombinatu. Będzie to bowiem jeden z największych wielkich pieców w Europie — a zatem szybkie opanowanie produkcji, rytmiczna praca 3 wielkiego pieca wpłynie w znacznym stopniu na wykonanie rocznego planu produkcyjnego. Obok załogi wielkopiecowej, której przypadnie pierwszorzędne zadanie w opanowaniu produkcji pieca, poważną rolę do spełnienia mają również wydziały współpracujące z wielkimi piecami: aglomerownia, koksochemia, gł. mechanik, siłownia, transport kolejowy, gł. energetyk.

W aglomerowni okres poprzedzający uruchomienie 3 wielkiego pieca wykorzystuje się na gruntowne przygotowanie, by przy obecnej mocy produkcyjnej móc zapewnić 3 wielkiemu piecowi dostateczną ilość aglomeratu. Jak nas informuje kierownik aglomerowni inż. Bolesław Mitka — zasadniczym pociągnięciem było odpowiednie ustalenie urlopów. 90 proc. pracowników wykorzysta urlopy przed pełnym uruchomieniem 3 wielkiego pieca.

Dla zapewnienia pełnej zdolności produkcyjnej urządzeń aglomerowni w kwietniu przeprowadzony został średni

remont drugiej taśmy aglomeracyjnej, w lipcu wyremontowana została 1 taśma. Na poprawę zasadowości aglomeratu wpłynie w znacznym stopniu wymiana stosowanych dotąd młynów prętowych na młyny młotkowe. Jeden młyn młotkowy zastępuje 5—6 młynów prętowych, zużywając jednocześnie znacznie mniej energii elektrycznej i części zamiennych.

Używane dotąd zasilacze tzw. aglomeratu zwrotnego były bardzo kłopotliwe w obsłudze, niezbyt bezpieczne i często były przyczyną przerw w produkcji na skutek palenia się gumowej taśmy od gorącego aglomeratu. Dwaj mistrzowie aglomerowni Jan Sędzik i Jan Łach opracowali projekt specjalnego podajnika płytkowego eliminującego te wszystkie uchybienia. Podajniki płytkowe wmontowane zostały w ub. roku na 3 i 4 taśmie aglomeracyjnej i dotąd pracują bezawaryjnie. Takie właśnie podajniki płytkowe wmontowane zostaną jeszcze w lipcu również na 1 i 2 taśmie. Wielką ich zaletą jest również to, że w dużym stopniu ograniczają tak dokuczliwe dla załogi aglomerowni zapylenie.

Skoro mowa o zapyleniu — trzeba dodać, że w aglomerowni Huty im. Lenina czyni się przygotowania do obudowy 4

taśmy aglomeracyjnej. Obudowa ta ma na celu zamknięcie odpływu pyłu na zewnątrz, a zatem wpłynie na zmniejszenie zapylenia. Jest to przedsięwzięcie eksperymentalne. Praktyka pokaże czy obudowa taka znajdzie szersze zastosowanie. Projekt obudowy przygotowuje „Biprostal”.

Ten krótko podany przegląd przygotowań załogi aglomerowni do uruchomienia 3 wielkiego pieca pozwala na stwierdzenie, że zwiększone, niewątpliwie trudne zadanie — zapewnienia aglomeratu dla trzech pieców przy nie zwiększonej mocy produkcyjnej — nie zastanie pracowników aglomerowni nieprzygotowanych. (j. w.)



Plantacje bananów „ogrodzone” są palmami i cyprysami dla ochrony przed wiatrem.

Na izraelskich drogach

W państwie Izrael jest tylko jedna linia kolejowa, biegnąca wzdłuż wybrzeża Morza Śródziemnego, z dwiema „odnogami” — do Jerozolimy i przez pustynię do Berszewy. W takiej sytuacji najpopularniejszym środkiem lokomocji jest samochód i dlatego też Izraelczycy bardzo dbają o swoje drogi. Od stanu szos zależy przecież sprawne funkcjonowanie całej komunikacji i transportu. Nic więc dziwnego, że drogi w Izraelu są

słońcu nie są one widoczne) — a już podjeżdża uśmiechnięty policjant i spisuje protokół. Kary nie płaci się policjantowi. Sprawa idzie do sądu i za najmniejsze złamanie przepisów ruchu drogowego można otrzymać 50 funtów grzywny (tygodniowe utrzymanie rodziny); a za coś większego 50 funtów grzywny plus pół roku więzienia i konfiskatę prawa jazdy.

Nie tylko policjantów spotyka się często na izraelskich drogach. Równie często, szczególnie na skrzyżowaniach dróg, budowanych tu zawsze w kształcie ronda, spotkać można amatorów auto-stopu. Jest to tutaj niezwykle popularny sposób podróżowania. Żaden szofer, jeśli ma tylko wolne miejsce w wozie, nie odmówi przygodnemu podróżnemu. Oczywiście bez zapłaty.

W północnej części Izraela drogi biegną wśród uprawnych pól, sadów, plantacji pomarańczy i bananów. Wszystkie te tereny są nawadniane. Pod powierzchnią ziemi biegnie gęsta sieć rurociągów, doprowadzających wodę do poszczególnych pól i plantacji. Równie gęsta sieć widoczna jest na powierzchni. Ponieważ każdy rodzaj uprawianych roślin wymaga innego sposobu nawadniania — widać tu równo ułożone różnego rodzaju rury, z których tryskają delikatne nitki wody lub wirujące strumienie na kształt fontanny tzw. młynki wodne lub też wysokie sterujące rury opryskujące drzewa z góry — jak deszcz.

Dzięki nawadnianiu rolnik zbiera plony 2,5 raza w roku. Bez wody — tylko raz, gdyż uzależniony jest wówczas tylko od pory deszczowej. Dobrze nawadniana plantacja bananowa np. już w drugim roku po założeniu daje owoce. Pardesy, czyli plantacje pomarańczy, dają plony dopiero po 5 latach. Przy drogach widzi się często ogromne tablice z napisem „Mehadrin” — jest to nazwa przedsiębiorstwa zajmującego się zakładaniem pardesów. Gdy pardes jest już gotów — „Mehadrin” sprzedaje go czyto kibucowi czy też osobom prywatnym. Jeśli pardes, dający zawsze bardzo wysoki dochód, zostanie sprzedany osobie mieszkającej stale za granicą — „Mehadrin” prowadzi go na zlecenie właściciela, co opłaca się jednej i drugiej stronie.

Południe kraju to przeważnie tereny pustynne. Szosy biegną tu przez rozległe piaszki, skały i góry. Na te bezdroża nigdy prawie nikt nie wybiera się samotnie. Na tych trasach nawet ciężkie transportowe wozy jadą w konwoju a i osobowe muszą jechać w podróż co najmniej dwa razem. Nakazy te podyktowane są oczywiście względami bezpieczeństwa na drogach, na których brak i ludzi i wody.

Tekst i zdjęcia
A. JANCZEWSKI

8 - 17 sierpień 1958

»Mazowsze«, wrocławski Teatr Polski oraz liczni soliści wystąpią na Ukrainie w „Dniach Kultury Polskiej”

W okresie Dni Kultury Polskiej, które odbywać się będą od 8 do 17 sierpnia br. w ukraińskiej SRR, występować będą zespoły i soliści polscy.

Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”, który w dniu 8 sierpnia br. rozpoczyna swe wielkie tournée po Związku Radzieckim, da szereg koncertów w Kijowie, Lwowie, Kiszyniowie i innych miastach Ukrainy.

Do USRR wyjeżdża również w początkach sierpnia br. Teatr Polski z Wrocławia z przedstawieniami: „Wesela” Wyspiańskiego, „Przemyślenia” Morstina, „Opery za 3 grosze” Brechta oraz „I koń się potknął” Ostrowskiego.

Z bogatym programem u-

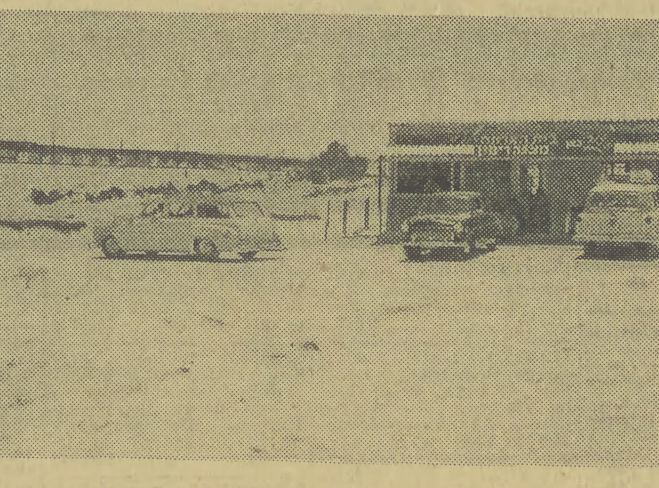
tworów kompozytorów polskich udają się na Ukrainę nasi soliści: śpiewacy, pianiści i skrzypkowie. W skład 10-osobowej ekipy, która koncertować będzie w wielu miastach USRR w dwóch grupach, wchodzi: Alicja Dankowska, Halina Słoniowska, Jerzy Podsiadły, Czesław Babiński, Regina Smendzińska, Edward Statkiewicz, Jerzy Kosmala, Halina Siedzieniewska oraz akompaniatory: Piotr Łoboz i Karol Procter.

W czasie Dni Kultury Polskiej na Ukrainie eksponowane będą w Kijowie dwie wystawy: książki polskiej oraz polskiej wycinanki ludowej. W tym czasie w wielu miastach USRR odbędą się także festiwale filmów polskich.

Nawet przez pustynne i bezludne bezdroża biegną doskonałe asfaltowe drogi.

W daleką drogę przez bezludne góry nie wolno wybierać się samotnie — muszą jechać co najmniej dwa auta razem.

W stacji benzynowej każdy samochód zostanie obsłużony „od stóp do głowy”.



Wystawa krakowska w Oslo

Po raz pierwszy w dziejach naszego miasta rozpoczyna wymianę kulturalną Kraków—Oslo. Kraków wysłał do Oslo wystawę malarsko-graficzno-rzeźbiarską. Wystawa ma być otwarta już niedługo, najpóźniej we wrześniu. Przewidywany jest miesięczny czas trwania krakowskiej ekspozycji, którą potem organizatorzy ewentualnie przeniosą do innych ośrodków norweskich, takich jak Bergen, Frandheim. Poza ekspozycją mają być wyświetlane filmy plastyczne w typie kodeksu Behema, wygłaszane pogadanki. Katalog wg projektu Mianowskiego ma być wykonany w Norwegii, plakat według projektu Skulicza ma być wykonany w Krakowie. Organizatorami tej pierwszej wystawy plastyki krakowskiej w Oslo — jak reszta o tym trzykrotnie pisaliśmy — są te strony norweskiej stowarzyszenie młodych

plastyków i Towarzystwo Wymiany Kulturalnej. Podobno szczególnie aktywnie bierze udział w pracach przygotowawczych attaché kulturalny ambasady norweskiej. Ze strony polskiej komitet organizacyjny złożony jest przede wszystkim z grupy krakowskich rzeźbiarzy i później dokooptowanej od niej grupy malarskiej. Pomaga naturalnie i miasto swoim autorytetem i funduszami.

Norweska impreza zapowiada się bardzo interesująco. Idea tej wystawy powstała już na festiwalu warszawskim. Grupa rzeźbiarzy norweskich po zapoznaniu się z grupą rzeźbiarzy krakowskich (Marek, Puszetówna, Hussarscy) zaprosiła ich do urządzenia wystawy w Oslo. Realizacja projektów jak zwykle w takich wypadkach z różnych względów przewlekła się, wreszcie powstał komitet organizacyjny w składzie: grupa

rzeźbiarska, malarze: Tarasin, Damasiewicz i Grzybowski. Pierwszą ideą wystawy ma być rzeźbiarskiej grupy rozszerzonej do wymiarów pokazania przekroju młodego krakowskiego środowiska plastycznego. Starano się zgrupować na tej wystawie wszystkie tendencje krakowskiej plastyki. Prowizoryczne ekspozycje urządzono w salach odnowionej bóżnicy na Kazimierzu. Wywołuje ona dosyć różnorodne refleksje. Wydaje się, że zestaw obrazów jest zanadto przypadkowy. Porusza wiele problemów naszego młodego pokolenia plastycznego i nie zawsze w sposób najkorzystniejszy; poza tym nie wiem czy słuszne jest zestawianie ze sobą tak diametralnie różnych problemów malarskich, jakie prezentuje chociażby Markowska czy Szulc. Podobno w razie udania się eksperymentu norweskiego Kraków ma orga-

nizować w Norwegii szereg wystaw o mniejszym zasięgu, prezentujących określone grupy, lub też artystów indywidualnych. Wydaje mi się, że tego typu akcja byłaby korzystniejszą zamierzeniem od dość chaotycznej w charakterze okręgówki, wystawy.

W skład reprezentacji malarskiej wchodzi tacy artyści jak: Kluzowa, Szulc, Brzozowski, Buczek, Wójcik, Damasiewicz, Walach i wielu innych. Graficy to: Panek, Wójtowicz, Mianowski, Haska, Skulicz, Kornijasz i wielu innych. Grupa rzeźbiarska wydaje się najślabszą i liczebnie i artystycznie. Mimo zastrzeżeń jakie zgłaszam wobec organizatorów wydaje się, że wystawa krakowska odniesie w Oslo sukces, którego w imieniu czytelników i redakcji życzymy młodym plastynom.

PIOTR SKRZYNECKI

świetne — gdzie tylko zrobi się dziura czy wyrwa — momentalnie się ją naprawia.

Co kilka kilometrów stoją przy szosach stacje benzynowe, należące do różnych przedsiębiorstw naftowych. Gdy auto staje przed stacją — szofer w ogóle nie rusza się z wozu. Ze stacji wybiega mechanik i bez słowa zabiera się do roboty. Najpierw uzupełnia benzynę w baku, potem dolewa wody do chłodnicy, sprawdza stan oliwy, ogląda koła. Jeśli w którymś jest zbyt mało powietrza — dopompowuje. Po tych wszystkich zabiegach spogląda na licznik wiszący na pompie i podaje szoferowi rachunek za benzynę i oliwę. Woda i powietrze z automatu — za darmo.

Na tym nie koniec tzw. troski o klienta. Przy każdej stacji znajduje się mała kawiarenka. Można tu coś przekąsić lub napić się czegoś dobrego, np. świetnej kawy z „espresso” lub soku pomarańczowego, zwanego po hebrajsku „mic”. Mic jest doskonały i bardzo tani — jedna szklanka soku kosztuje tyle ile gazeta.

Nawet jeśli szosa jest prosta jak strzała i zupełnie pusta — szofer nie przekracza 70 km na godz. Jest to maksymalna szybkość dozwolona w Izraelu. A kierowcy są tu bardzo zdyscyplinowani i ściśle przestrzegają wszystkich przepisów drogowych. Przestrzegają także dlatego, że kary za ich przekroczenie są bardzo wysokie. Na wszystkich drogach można o każdej porze spotkać patrol policyjny na ciężkich angielskich motocyklach. I wystarczy np. przekroczyć szybkość 70 km/godz. lub przejechać biały pas na środku drogi, czyli mówiąc po prostu ścąć zakręt, lub nie dać ręką znaku przy wymijaniu (światła w dzień nie używa się, gdyż w bardzo silnym

Tadeusz Robak

Białe miasto dawnych stolarzy

W iadomo, że jeśli zaczyna się mówić o historii jakiegoś miasta, to zaraz się okazuje, że przyczyną jego powstania było położenie na skrzyżowaniu dróg. Jedno powstało więc przy drodze przez rzekę, drugie na przedpolu górskiej przełęczy a trzecie, jeśli już nawet nie wiadomo to i tak można powiedzieć, że właśnie wtedy wędrowali kupcy z Węgier, albo z Rusi, albo jeszcze lepiej, bo dostojniej — aż z Rzymu, proszę państwa.

Ale chyba w tym wypadku możemy być szczerzy: Kolbuszowa nie powstała na skrzyżowaniu żadnych dróg. Nie ma za sobą żadnej szumnej przeszłości, żaden król tu nie

nocował, nawet hrabia zdarzył się tylko od czasu do czasu i to przejeżdżając. Kolbuszowa jeszcze przed stu laty była niepozorną i nieciekawą leśną osadą. Trudno tu było trafić, od szlaków komunikacyjnych daleko, a zresztą — po co? Piaski i las... Zresztą nawet dziś nie ma tu kolei (do najbliższej stacji 30 km), nie ma najmniejszego nawet zakładziku przemysłowego poza spółdzielnią szewską...

Wydawałoby się więc, że nie w Kolbuszowej nie ma i nie było ciekawego. Ale dziwny paradoks: w Kolbuszowej nie ma nic ciekawego, ale za to wyroby stąd wędrują od wielu pokoleń na całą Polskę. Znajdziecie je na Wawelu, we wspaniałej rezydencji łańcuckiej, w Muzeum Czartoryskich w Krakowie, a nawet na przeciwnych krańcach Polski. Meble kolbuszowskie, wspaniałe zdobione i inkrustowane znane były świetnie w rezydencjach magnackich. Może nawet sami ich twórcy nie wiedzieli jak wspaniałą karierę robią ich wyroby.

Podobno praca kolbuszowskich stolarzy wyglądała dawniej w ten sposób: na wiosnę rozprzeżali się ze swego miasteczka do pobliskich folwarków, pałaców i gorzelni, gdzie rozłożywszy w jakimś kącie swój warsztat przeprowadzali bieżące naprawy, wykonywali wszelkie stolarskie a nawet ciesielskie roboty. Jednocześnie krzatali się koło zamówień na zimę: ten dziedzie zamówił inkrustowany sekretarzyk, inny jakiś kredens czy komodę. Zamówień nie było oczywiście zbyt wiele, rzemieślnicy dłużej więc przy nich ciępliwie i pracowicie całą zimę... Odciecz od świata w swojej osadzie, pozbowieni jakiegokolwiek innego zajęcia — wyszukiwali coraz bardziej misterne i piękne wzory: plecionki sznurkowe, rzeźby, „cygańskie drogi”. Potem kiedy na wiosnę odwołano się gotowy mebel — zajmował on miejsce w dworze czy pałacu stanowiąc żywą reklamę kolbuszowskich rękodzielników. Kiedy ktoś przyjechał w odwiedziny i meble mu się spodobały — prosił właściciela by ten kazał podobne zrobić „swojemu” stolarzowi. Meble jechały dalej w świat...

Kolbuszowa jest czysta i spokojna. Znikły bez śladu wojenne rany, na miejscu zni-

szonych w 60 proc. domów założono już dawno schłodzone ogródki. Spokojny jest rynek, dopóki oczywiście nie wysypie się z knajpy gromada pijaków, albo nie zajadzie autobus, rozbudzający tu chyba najsilniejsze namiętności. Cóż, innej komunikacji nie ma. Na piaszczystych i pustych drogach przecinających województwo poligony nie zapie się nawet ciężarówkami.

Dziwne wnioski nasuwa lektura sztydów sklepowych. Są tu w wielkiej masie szewcy, są piekarze i blacharze, ale — jak w tej stolarskiej stolicy — nie ma stolarzy. Gdzie się podzieli? Trafiam wreszcie do 70-letniego Wacława Mazurkiewicza. Jeśli w miasteczku pytać o stolarza, to kierują właśnie do niego. 60 lat pracy w tym zawodzie — to jest coś.

Rozpląnęło się wszystko jak sól w wodzie — mówi staruszek. — Nie ma już nikogo z dawnych mistrzów. W mojej rodzinie stolarzem był dziad, ojciec, stryj, teść, rodzina żony, brat i wszyscy bracia ciocieni. Taki już był w Kolbuszowej zwyczaj, że nawet żenić wypadało się tylko ze stolarzową. Zawód był poważany, dobry. A dziś mój syn, którego wyszkoliłem na dobrego stolarza powiedział, że nie wróci do fachu. Jest rezydentem w PZGS, drugi pracuje na zachodzie w taktaku. Wszystko idzie na marne: pracę całego życia zniszczyła wojna, a teraz już człowiek nie ma siły. Meble do pałacu hrabiego Tyszkiewicza rozgrabiły wojska i ludzie z okolicznych wiosek. W starym pałacu znalazłem tylko połamaną drzwiczkę od mojej biblioteki, a na podwórku jednej z chałup rozmokniętą na deszczu kanapę.

Majster zaciska wargi. Nie ma już porządnego warsztatu, zniszczyły je podatki. Produkują paru hochsztaplerów zalewających rynek tandetą, która nie ma nic wspólnego ze stolarstwem kolbuszowskim. Cóż, że w pałacu w Przecławiu oglądać jeszcze można podługę pięknie inkrustowaną przez jego dziadka Jana. Cóż, że w sklepie CPLiA na MDM stoi gabinet samego majstra. Piękna sztuka rękodzielnicza zanika, przychodzi jak i samo miasteczko.

Czy można ją jeszcze obudzić? Zapewne, nie ma już dziś zapotrzebowania na pięk-

ne cacka, ale przecież w czasie, gdy jakość wyrobów przemysłu meblarskiego jest tak zła — można by wykorzystać kolbuszowskich fachowców zgodnie z ich umiejętnościami. A przecież wynalazłoby się ich jeszcze w powiecie z trzy-stu!

Była w miasteczku szkoła drzewna. Pewnego dnia skazano za nadużycia połowę jej personelu „pedagogicznego”, resztę zwolniono, szkołę przeniesiono do Wrocławia. Zrobiło się tu jeszcze ciszej...

Powiatowa Rada poza dobrymi chęciami nie ma środków na opracowanie choćby założenia dla projektu spółdzielczego zakładu stolarskiego. Woj. rzeszowski mający tu taki ośrodek, z takimi tradycjami, 96 proc. sprzedawanych mebli przywozi z innych terenów. A tymczasem w małej Kolbuszowej 500 osób czeka na pracę, stolarze pracują po restauracjach i „urzędach”. Bój się podatków, a o zafundowaniu spółdzielczego zakładu na razie tylko się mówi. Stary Mazurkiewicz majsterkuje przy swoich kaszkach, na których CPLiA zarabia lekką rączką 120 proc. Uczniów przyjął mu więcej nie wolno, elektrykę zaprowadził na własny koszt, bo panowie ze spółdzielni nie myślą inwestować w cudzy dom...

Stary majster jest jednak optymistą. Ale do tego trzeba jednak mieć wrodzone skłonności: pokazuje hebel swojego dziadka zrobiony ze starej kasy i cieszy się, że dziś takie dobre narzędzia. Wspomina czas, kiedy przez Kolbuszową przejechało pierwsze auto budząc popłoch i panikę. Trudno mu otrząsnąć się z podziwu dla takich wynalazków jak radio, telewizja...

Optymizm dobra rzecz. Bądźmy więc i my optymistami. Do 1982 r. powstanie połączenie kolejowe z Rzeszowem. To chyba umożliwi wreszcie lokalizację dużego zakładu stolarskiego. Będzie w nim pracowało z 200 osób, wypuszczać on będzie solidne, piękne meble, jak przystało na kolbuszowskich stolarzy. Na rynku robi się ruch, pojawiają się auta, motocykle. Może wtedy czystość nie będzie tylko jedną zaletą miasteczka. Oby.



BALINTA-WAK

Tak wyglądała nowoczesna wersja tradycyjnego stroju filipińskiego zwane go balintawak, zaprezentowana na pokazie mody w Manili.

CAF

Poprawa jest widoczna

R ola bibliotek, świetlic, domów kultury w szerzeniu oświaty i kultury wśród społeczeństwa jest ogromna. Czy zawsze wspomniane placówki wywiązują się należycie z powierzonych im zadań — to już oddzielne zagadnienie. Pomińmy go jednak tym razem milczeniem i zajmijmy się omówieniem osiągnięć ilościowych.

Otóż miniony rok przyniósł wiele korzystnych zmian jeśli chodzi o sieć bibliotek w województwie. W szczególności dotyczy to bibliotek gromadzkich. Przybyło ich w tym stosunkowo niedługim okresie sporo, bo aż 94. Oznacza to, że liczba bibliotek w terenie wzrosła o 1/3, co już niewątpliwie uważać należy za niemały sukces.

Równocześnie ze wzrostem sieci bibliotek przybywało książek, w wyniku czego na koniec roku biblioteki powiatowe w terenie dysponowały już ponad półtora miliona woluminów.

Biblioteki gromadzkie liczą przeciętnie od jednego do trzech tysięcy tomów, miejskie — znacznie więcej. Te ostatnie zwiększyły stan posiadania przeciętnie o tysiąc tomów na przestrzeni roku.

W województwie krakowskim posiadamy 7 powiatowych domów kultury oraz ponad 360 świetlic. W wyniku zmian organizacyjnych, większość świetlic etatowych prze-

chodzi na formy pracy społecznej. Powstają kluby, stowarzyszenia, uniwersytety powszechne, np. Towarzystwo Miłośników Teatru i Muzyki Ludowej w Przybyławicach, Związek Górali Tatrzańskich, Uniwersytet Powszechny w Wierzbnie, Borku i inne. Placówki te rozwijają amatorski ruch artystyczny oraz działalność kulturalno-oświatową w swoim środowisku.

Celem podtrzymania znikającej twórczości ludowej zorganizowany został w Zaliptu (pow. Dąbrowa Tarnowska) konkurs na najładniejsze wnętrza chaty w stylu regionalnym, a w regionie krakowskim konkurs kapeli ludowych. Projektuje się ponadto założenie ognisk twórczości ludowej w zakresie haftu (Zalipie, Podegrodzie), malarstwa na szkło (Kościelec, Jabłonka) oraz urządzanie wystaw sztuki ludowej Spisza i Orawy.

Z dużym rozmachem i nakładem środków finansowych prowadzone jest w terenie budownictwo obiektów kulturalnych. W województwie zarejestrowanych jest ponad 100 obiektów rozpoczętych czynem społecznym, które wymagają dofinansowania ze środków skarbowych.

Sprawą dużej wagi jest ochrona i konserwacja zabytków. Jakkolwiek do stanu zadowalającego na tym odcinku jeszcze nam daleko, lecz z drugiej strony trudno nie

zauważyć, że w porównaniu z poprzednimi latami, rok ubiegły przyniósł pewną poprawę. Oprócz środków finansowych z planu inwestycyjnego i budżetu, uzyskano na ten cel dotacje z funduszy Stowarzyszenia Popierania Budownictwa Mieszkaniowego i Ochrony Zabytków woj. krakowskiego. Ogółem na ochronę i konserwację zabytków w województwie wydatkowano w roku ubiegłym kwotę ponad 5 mln złotych.

Akcją ochrony ze środków finansowych konserwatorskich objęto 33 obiekty i zespoły zabytkowe. Ważniejsze prace prowadzone są przy zabytkach architektonicznych w Pieszkach, Skale, Wiśniczu, Dębnie, Niedzicy, Książu Wielkim, Zakliczynie, Tarnowie, Jarzmannowicach, Różnowie, Spytkowicach, Jelesni, Starym Sączu, Zubrzyce Górnej, Osieku, Andrychowie.

W tym roku kredyty na cele ochrony zabytków — łącznie z kredytami społecznymi — wynoszą ponad 10 milionów złotych.

W wyniku prac badawczych nad obiektami zabytkowymi dokonano w szeregu miejscowości odkryć o znaczeniu naukowym. Dotyczy to w szczególności nieznanych dotąd małowieśnych budowli w Modnicy i Olszówce.

HALINA KLAJÓWNA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

3 MASZYNISTÓW KOLEJOWYCH do obsługi bocznicy normalno-torowej, płaca od 1.600 do 2.200 zł, 3 MURARZY przyuczonych — płaca od 1.300 zł do 2.000 zł, oraz 20 PRACOWNIKÓW niekwalifikowanych z terenu Krakowa i powiatu krakowskiego do pracy w akordzie w dziale produkcji i transportu wewnętrznego — płaca na trzy zmiany, płaca od 1.100 zł do 2.000 zł miesięcznie — zatrudni Fabryka Supertomasz „Bonarka” w Krakowie. Deputat węglowy dla wszystkich wg Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Chemicznego. — Zgłoszenia przyjmuje Dział Organizacji Pracy i Płacy — Sekcja Personalna Zakładu — Kraków, ul. Puskarska 9. K-5219

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH przy robotach torowych, drogowych i ziemnych — w każdej ilości, zatrudni Zarząd Robót Inżynierskich Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina. — Dla zamieszkałych bezpłatnie zakwaterowanie w hotelu pracowników. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie — średnio 1.500 zł. — Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Zatrudnienia i Płacy Kraków-Nowa Huta Kombinat — barak nr 20a. — Dojazd tramwajem nr 5. K-5255

Praca

CHŁOPCA do praktyki fryzjerskiej przyjmie. Kraków Melselsa 5. 19791-g

PRZYJME dochodzącą, do 4-letniego dziecka. Kraków, Krzywa 6/7 (dzwonić 2 x). tel. 356-28. 20069-g

EMERYT inteligent, sumienny, zdrowy, poszukiwany. Oferty 19869 „Prasa” Kraków, Rynek 46

SAMODZIELNĄ pomoc domową przyjmie. Kraków, Bitwy pod Lenino 10 m. 1. 20113-g

MALARZA klejowo-ołlejnego i uczenia, b. dobre wynagrodzenie, przyjmie zakład malarzski. Kraków, Barska 1/6, godz. 7-8. 19921-g

POMOC domowa do dwójki dzieci z gotowaniem — przyjmie zaraz. Kraków, Al. Daszyńskiego 20/5. — zgłoszenia po godz. 18. 19989-g

PRZYJME do wykonania pracy chałupniczej. Oferty 20038 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

FRYZJER męski — potrzebny. Posada stała. Kraków, ul. Dietla 47. 20016-g

Kupno

PIECYK gazowy, 4-palnikowy, niemiecki, nowy — kupię. Oferty 20092 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

SATURATOR i młynek elektryczny do mielenia kawy, w dobrym stanie kupię. Oferty 20081 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

Matrymonialne

BRUNETKA, przystojna — zdrowa, wykształcona, lat 28, niedzielskiej zasad, bez przeszłości — pozna prawdziwie uczciwego przyjaciela, towarzysza życia, tychże samych zalet. Tylko poważne oferty kierować: „Prasa” Kraków Rynek 46, dla nr A-219.

PANNA, lat 40, przystojna, inteligentna, domatorka, posiadająca własne mieszkanie, pracująca, współnieca, zakłada zakład wytwórczy — pozna pana do lat 48, kulturalnego, bez nałogów. Cel matrymonialny. Oferty 20040 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

Sprzedaż

DZIEWIARSKA maszynę fabrycznie nową „Rapidex Universal” — sprzedam. Kraków, Lwowska 4/5, I p. 19308-g

MASZYNE „Singer” mało używaną — sprzedam. Kraków Bracka 13, m. 9, oficyjna. 19901-g

SAMOCHOŁ sportowy — „BMW” 328, sprzedam. — Ogłądać: garaż, Kraków, Al. Mazowiecka 131, godz. 16-19, lub tel. 321-67. — godz. 16-17. 19611-g

AUTOMAT tokarski do metalu sprzedam. Oferty 19666 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

FISHARMONIE 2-głosowa, sprzedam okazjnie. Kraków, Grodzka 43, „Foto”. 20012-g

PIANINO czarne, nowoczesne, pancerne, sprzedam. Kraków, Grodzka 6, m. 13. 20013-g

MOTOCYKL WFM sprzedam. Kraków, Krowoderska 24/5. 20003-g

KAMIEŃ WAPIENNY BUDOWLANY

oraz do WYPALU wagonowo i NA MIEJSCE BUDOWY dostarcza

„ZWIRO-TELUCZ” TYNIEC nr 286 — lub Kraków, ul. BEMA 5 m. 2.

MOTOCYKL marki Junak 350 — sprzedam pilnie. — Zakopane, Kamieniec 29a, Jania Eugeniusz. 20010-g

SPRZEDAM okazjnie maszynę do wyrobu lodów „Pinguin” wyd. 120 szt. na godz. oraz 2 szt. parowników do komory chłodniczej na chłodziak metylu. Oferty 20001 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

OKAZJA! Sprzedam natychmiast, b. tanio motocykl angielski marki Ariel 500 cm. Nowa Huta, Os. B-31, blok 5/47. 20000-g

CIĄGNIK „Steyer” 25 KM, i samochód ciężarowy — „Ford” po remoncie. — sprzedam, Jordanów, Rynek 46. 19988-g

WOZEK sportowy czeski, nowy, sprzedam. Kraków, tel. 246-44, godz. 16-18

SPRZEDAM Jawę 250 na 16-łtach. — Ogłądać: Nowa Huta, Os. B-31, bl. 10 — m. 1 — Mędek. 19991-g

„JAWA” 250, nowa, najnowszy typ (1958) z centralnym smarowaniem — okazjnie do sprzedania. Kraków, Retoryka 6, w podwórku, garaż, godz. 16-18. 20029-g

MOTOCYKL „Panonia” — nowy — sprzedam. Banach Józef — Kraków, ul. Dietla 66/3. 20025-g

FORTEPIAN krótki, wie-deński — sprzedam. Kraków, Wielopole 16/5, tel. 554-39. 20065-g

TAKSOMETR „Argo”, — duży, przerobiony i zalegalizowany, z linką i re-duktorem — sprzedam. — Kraków, tel. 225-43, godz. 15-18. 20098-g

MOTOCYKL „Ira” BK-350 — sprzedam. Władomierz: Kraków, Limanowskiego 1, m. 14, od godz. 16. 20082-g

Lokale

DWIE studentki poszukują pilnie niekupującego pokoju przy rodzinie. Oferty 19974 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

ZAMIEŃ mieszkanie — komfortowe, dwupokojowe w centrum na trzypokojowe. Oferty 19956 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

OSOBA samotna poszukuje pokoju neumeblowanego przy rodzinie. Warunki wg umowy. Pośred-nictwo wynagrodzone. Oferty 19978 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

SAMODZIELNĄ garsonierę z przynależnościami, par-ter, śródmieście — zamie-nię na pokój z kuchnią, I p., śródmieście. Oferty 20073 „Prasa” Kraków, Rynek 46

SKLEP z piwnicą (elektryka, gaz wodociąg) okoli-ka ul. 18 Stycznia — za-mienie na 2 pokoje z kuchnią lub dwie pojedyn-ki. Peryferie wykluczone. Oferty 20087 „Prasa” Kra-ków, Rynek 46.

SAMOTNY (kawaler) po-szukuje pokoju z plecem kuchennym, piwnicą, stry-chem, wolnego od kwate-runku. Kraków, Mazowiecka 18/15. 20036-g

Nieruchomości

1/3 CZĘŚĆ parceli bu-dowlanej w centrum No-wego Targu — sprzedam. Oferty P-921 „Prasa” Kra-ków, Rynek 46.

PARCELE budowlane na Osiedlu Ofic. — sprzedam. — Kraków, tel. 554-32, od godz. 14-17. 19941-g

Zguby

SZYMBORSKI Eugeniusz, zam. w Krakowie zgubił legitymację służbową nr 7287 wydaną przez Woje-wódzki Zarząd Łączności w Krakowie. 20042-g

SIEMDAJ Leonard zgubił legitymację służbową nr 328 wydaną przez Urząd Telefonów Miejsowych — Kraków. 20019-g

Różne

NOWOOTWARTA Pralnia Bielizny w Krakowie przy ul. Karmielickiej 21 w podwórku poleca swe usłu-gi. PT Klientom prywat-nym, restauracjom oraz fryzjerom. 19997-g

PODANIA, proszę pisać — Terlecki, Kraków, Floriańska 55 (obok bramy Floriańskiej). 19780-g

PRZYJME wspólnika do produkcji nowego artykułu — dam pełne zabezpiecze-nie gotówki. Oferty 19906 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

POSZUKUJE wspólnika do produkcji cegły. Posiadam maszynę, silnik i ziemię w okolicy Krakowa. Oferty 19867 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

CHROMOWANIE, niklowa-nie wykonuje szybko — „Elektrochrom” Kraków, ul. Boh. Stalingradu 12 w podwórku. 19983-g

KAROSERIE samochodu „Skoda” furgon 1100 — zamienie na osobową. — Oferty 20109 „Prasa” Kra-ków, Rynek 46.

UWAGA!

Losowanie premii rzeczowych do 70 Gry

„LAIKONIKA”

odbędzie się we środę 5 sierpnia 1958

Na szczęśliwców czekają:



MOTOCYKL marki „Jawa” 175 ccm, TELEWIZORY „Rekord” + antena, RADIOAPARATY z importu i „SZAROTKI”.

Szczegółową listę nagród oraz miejsce i godzinę losowania poda prasa i radio w dniu 4 sierpnia.

NIE ZWLEKAJ Z NADANIEM KUPONÓW!!!

1
SIERPIŃ

Plątek
Piotra

IDAC
ULICAMI
KRAKOWA
Wpływ

raczej ujemny!

Bardzo blisko sąsiadują ze sobą przy pl. Na Groblach instytucje posiadające niewątpliwie wpływ wychowawczy na naszych młodych obywateli.



Są to: Liceum im. Nowodworskiego, żeńska bursza Szkoły Muzycznej, Ośrodek Sportowy i wreszcie — „gwóźdź” wszystkich trzech instytucji — mamy za strzeżeń, to bar wzbudza co najmniej uczucie niepokoju. Ordynarne wrzaski, pijackie kłótnie, awantury i bójki, jakie nieustannie mają tu miejsce, stanowią dla młodzieży przykład raczej nie wskazany. Wniosek: zlikwidować! — Wódki i tak pije się w naszym kraju nieco za dużo. (wl)

ABC

przemysłu terenowego

Wojewódzkiemu Zarządowi Przemysłu w Krakowie podlega 17 przedsiębiorstw, skupiających ogółem 76 zakładów pracy. Na czoło przedsiębiorstw wysuwają się pod względem wykonania planów Wadowickie Zakłady Spożywcze i Woj. Zakłady Kuśniersko-Krawieckie. Słabe osiągnięcia na tym odcinku notują jedynie Żywieckie Zakłady Przemysłu Terenowego.

W bież. roku przewiduje się poważną rozbudowę i przebudowę niektórych zakładów PT na terenie woj. krakowskiego. Nakłady scentralizowane na inwestycje stanowią mają sumę 950.000 zł. Z tego 700.000 zł przeznaczy się na budowę suzarni drewna i hali produkcyjnej w Myślenickich Zakładach PT oraz 250.000 zł na prace wykończeniowe w Wadowickich Zakładach PT.

W planach przewiduje się również budowę wytwórni wód gazowych i rozlewni piwa w Zakopanem. Z funduszy zdecentralizowanych przeznacza się na inwestycje 15 mln zł. Fundusz ten został przewi-

Nowopowstające w Krakowie hotele „Orbisu” i PTTK powinny być placówkami miejskimi

Wielką „kampanię hotelową” rozpoczęła Komisja Gospodarki Komunalnej i Budownictwa Rady Narodowej m. Krakowa. Przeprowadzona w ostatnim okresie przez przedstawicieli Komisji kontrola hoteli miejskich pokazała sprawy krakowskiego hotelarstwa w jaskrawym świetle. 900 miejsc, którymi dysponuje

9 hoteli krakowskich, to ilość absolutnie niewystarczająca dla zaspokojenia rosnących z roku na rok potrzeb. Nie zapominajmy, że w okresie przedwojennym w Krakowie było około 40 hoteli, pensjonatów i domów zajazdowych. Wiele z nich po dziś dzień użytkuje się niezgodnie z ich pierwotnym przeznaczeniem i najżywniejszymi interesami miasta. „City”, „Royal”, „Excelsior” przy ul. Waryńskiego, Kasyno Oficerskie przy ul. Bitwy pod Lenino, Dom Wycieczkowy w Oleandrach, „Fenix” przy Pl. Szczepańskim — oto obiekty, o których odzyskanie dla Krakowa postanowiła walcząca komisja. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zorganizowane w tych obiektach miejskie, to znaczy prowadzone przez miasto i na rachunek miasta, hotele przyniosłyby Krakowowi wielkie i nie dające długo na siebie czekać korzyści.

Poważne zastrzeżenia budzi projektowana budowa nowych hoteli — „Orbisu” przy al. Puskina i Domu Turysty PTTK przy ul. Westerplatte. Miasto, jego zabytki, atrakcje i uroki przyciągają gości i turystów — dlatego to korzyści zbierać ma „Orbis”, PTTK — a nie sam Kraków. Z pewnością wszyscy krakowianie razem z nami solidaryzować się będą z postawą Komisji, która uważa, że nowopowstające hotele powinny być hotelami miejskimi.

Osobną, nienajprzejmniejszą sprawą jest kwestia remontu starych, rozlatujących się budynków hotelowych (hotelu Polskiego i Pod Różą). Zainstalowane w tych budynkach instrumenty wskazują na ciągłe postępujące obniżanie się fundamentów. Zarzysowują się ściany i mury nośne. Powstaje pytanie — czy warto było pakować grube pieniądze w galwanizowanie „domów-nieboszczyków”? Wydaje się, że za wydane już kwoty można by postawić nowoczesny, reprezentacyjny lokal. Mamy nadzieję, że w przyszłości

nie będą miały miejsca takie nieprzemysłane i krótkowzroczne praktyki.

Najwyższy też czas, by zastanowić się nad podwyżką cen za usługi hotelowe w Krakowie. Przypominamy że operację taką przeprowadzono już w Warszawie i w Poznaniu.

Żle się bawimy!

W odpowiedzi na naszą notatkę o podmywaniu brzoóg Rudawy, otrzymaliśmy wyjaśnienie Rejonu Dróg Wodnych w Krakowie. Jak się okazuje materiały do konserwacji brzoóg tj. faszyna i kamień sprowadzane są dużym nakładem kosztów spoza Krakowa. Rejon Dróg Wodnych zatrudnia specjalnego strażnika wodnego i przeprowadza systematycznie konserwację, która zasadniczo powinna wystarczyć. Niestety, największą zniszczeń powoduje nie woda (nawet wezbrała) ale „pomysłowi” kąpielowicze, którzy rozbierają brzożowe opaski kamienne i bruki, by budować z nich tamy dla podniesienia poziomu wody. Wskutek takiej właśnie „pomocy” Rudawa w szybkim tempie tworzy w wałach wyrwy, nawet przy swym normalnym stanie. Szkody w ten sposób spowodowane sięgają już blisko 100 tys. zł.

Zdaniem naszym pomóc tu może tylko częsta i skuteczna kontrola organów MO, która jak na razie jest zupełnie sporadyczna! (wl)

Ach, te dewizy

Trudności dewizowe powodują nieregularny napływ składników i w konsekwencji opóźnienia w przerabianiu i rozprowadzaniu wśród aptek pastylek emskich — informuje nas Krakowski Zarząd Aptek w odpowiedzi na naszą notatkę.

Sukcesy krakowskich artystów plastyków

Jak się dowiadujemy, dwóch krakowskich artystów plastyków Jerzy Panek i Stanisław Wojtowicz wzięło udział w Triennale barwnej grafiki w Grenchen (centrum wytwórni zegarków) w Szwajcarii.

Na wystawę zgłosiło się 1000 artystów z 28 krajów, przedkładać 3.000 prac. Z tego przyjętych zostało tylko 301 prac 210 plastyków z 21 krajów. M. in. przyjęto „Don Kichota” J. Panka, „Rybę neapolitańską” St. Wojtowicza i „Orkiestrę cyrkową” Tadeusza Łapińskiego z Warszawy.

Jerzy Panek, Stanisław Wojtowicz i Marian Malina są autorami prac na wystawie drzeworytów, zorganizowanej przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz Zarząd Główny Związku Polskich Artystów Plastyków i obejmującej NRD, Czechosłowację i Węgry. Wraz z tą ekspozycją „Jeździ” również wystawa

obrazów krakowskiego artysty malarza Stanisława Krzysztalowskiego.

Na marginesie należy dodać, że wystawa indywidualna prac Jerzego Panka urządzona była ostatnio w salonie „Nowej Kultury” w Warszawie, a następnie w Toruniu. W mieście tym projektuje się jeszcze w br. zorganizowanie ekspozycji krakowskiej grafiki.

Sądząc z sukcesów trzech krakowskich artystów plastyków Panka, Maliny i Wojtowicza — należałoby realnie pomyśleć o wydaniu ich teki graficznej. (b)

Rozsądna nowość

Słuszny powód do utyskiwania i niezadowolenia mieli dotychczas lokatorzy, wprowadzający się do nowych mieszkań posiadających loggie. Wyobraźcie sobie bowiem jak brzydko prezentował się taki wpuuszczony w głąb mieszkania na 1,20 m balkon, ograniczony od wewnątrz murami z całkowicie surowej, czerwonej cegły. Zasadą było, że mury loggii stanowiące — nikt nie zaprzeczy — część wnętrza mieszkalnego! — tymkolewało się dopiero wraz z elewacją bloku, zatem co najmniej po upływie roku lub dłużej lat od przekazania go do użytku.

Na polecenie Urzędu Architekta Dzielnicy otyłkowanie loggii wykonywać będą brygady ZBM NH przy wykańczaniu wnętrz. O czym donosimy z prawdziwą przyjemnością. (ir)

Co Gdzie Kiedy

TEATRY

KOLEJARZA: godz. 19 „Jej pierwszy dancing”.
Pozostałe teatry nieczynne.

KINA

APOLLO: godz. 16, 18, 20.15 „Wierny mąż” (ang.). UCIECHA: 16, 18.15, 20.30 „Agnieszka wśród gangsterów” (fr.). WANDA: 15.45, 18, 20 „O’Cagacero” (braz.). WOLNOSC: 16, 18, 20 „Klub kobiet” (fr.-wl.). WARSZAWA: 15.45, 18, 20.15 „Stewardessy” (NRF). MŁODA GWARDIA: 15.30, 17.45, 20 „Miałem siedem córek” (fr.-wl.). WRZOS: 15.45, 18, 20.15 „Zapaśnik i blazen” (radz.). KRAKUS: 15.45, 18, 20.15 „Futro nurkowe” (wl.). SWIT: 15.45, 18, 20.15 „Ucieczka z Sajgonu” (fr.). ŚWIATOWID: 16, 18, 20.15 „Dolina pokoju” (jug.). MAŁA SALA SWITU: 15, 17, 19 „Wzgórze 24 nie odpowiada” (izr.). MAŁA SALA ŚWIATOWIDA: 15, 17.15, 19.30 „Czarna teatka” (wl.). CASSINO: 20.45 „Karuzela neapolitańska” (wl.). CRACOVIA: 20.45 „Rozwód” (ang.). AMFITEATR: 20.45 „Dziewczyna z domu poprawczego” (NRD). ZWIĄZKOWIEC: 17, 19 „Pierwszy wyścig” (CSR). KULTURA: 20 „Spotkania” (polsk.). DOM ŻOŁNIERZA: 17, 19.30 „Mata uroczą plażę” (fr.). ROTUNDA: 18.15, 20.15

„Dawne czasy” (wl.). ISKIERKA: 17.30, 19.30 „08/15” — „Kapitulacja”. WIEDZA: 18 „Edward i Karolina”. WIEDZA LETNIE: 21.15 „Edward i Karolina”.

UWAGA: Za ewentualne zmiany, które w ostatniej chwili zostają wprowadzane w repertuarze teatrów i kin — Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

WYSTAWY

MUZEUM LENINA, ul. Topolowa 5.
DOM MATEJKI, Floriańska 41. „Pokaz rysunków ze słownika Matejki”.
KAMIENICA SZOŁAJSKICH. Plac Szczepański 9. „Wystawy cechowe i miedzioryty Łukasza van Leydena”. Godz. 10-15.
MUZEUM ETNOGRAFICZNE. „Wystawa historii szopki krakowskiej”. (9-13).
DOM PLASTYKÓW, Łobzowska 3. „Wystawa Fotografiki Delegatury Krakowskiej ZPAF”. Godz. 10-18.
MUZEUM NARODOWE, nowy gmach. Al. 3-go Maja 1. „Wystawa Stanisława Wyspiańskiego”. Godz. 10-15.
MUZEUM NARODOWE, Smoleńsk 9. „Uzbrojenie w dawnej Polsce”.
PALAC SZUKI, Pl. Szczepański 4. Wystawa „Otwarte drzwi”. Godz. 10-18.
ŚWIETLICA PALACU SZUKI, Pl. Szczepański 4. „Wystawa kolekcji obrazów akwarelowych Haliny Cieślińskiej-Brzeskiej i kolekcji pasteli Małgorzaty Łada-Maciągowej”.
UL. FRANCISZKAŃSKA 1, II p. „Sztuka ludowa woj. kieleckiego”.
UL. SKARBOWA 4. Wystawa BHP. (10-17)

DZURY

CHIRURGICZNY: Prądnicka 37. POŁOŻNICZY: Prądnicka 37. INTERNISTYCZNY: Kopernika 17. OKULISTYCZNY: Kopernika 38. POGOTOWIE MILICYJNE: tel. 0-7, STRAZ POŻARNA tel. 0-8, POGOTOWIE RATUNKOWE; tel. 0-9. NOWA HUTA: POGOTOWIE MILICYJNE tel. 411-11. POGOTOWIE RATUNKOWE: tel. 422-22, STRAZ POŻARNA: tel. 433-33.

APTEKI

Floriańska 15, Matejki 2. Boh. Stalingradu 77, Retoryka 1, Bronowice, Wyspiańskiego, Borek Fałęcki, Nowa Huta: Osiedle A-1, Rutkowskiego 2.

RADIO

na plątek, 1 sierpnia:
Godz. 16.00: Wiadomości. — 16.05: Rytm sportowy. 16.20: Koncert. 16.30: Listy i piosenki dla dzieci. 16.40: Muzyka. 16.50: Reportaż z nad Złotej Rzeki. 17.05: Dziennik. 17.20: Koncert życzeń. 18.00: Aud. dla młodzieży. 18.15: Melodie ludowe. 18.30: Wiadomości. 18.35: Transmisja z 1-go dnia Międzypaństwowego Meczku Lekkoatlet. USA—Polska. 20.00: Dziennik wieczorny. 20.25: Kronika sportowa. 20.45: Teatr Młodego Słuchacza „Godzina W”. 21.45: Czego chętnie słuchamy. 22.20: Honegger „Król Dawid” — oratorium. 23.50: Wiadomości.
na sobotę, 2 sierpnia:
Godz. 5.50: Gimnastyka. 6.00: Dziennik. 6.10: Muzyka. 6.50: Gimnastyka. 7.00: Dziennik. 7.10: Informacja Komitetu Budowy Domu Starców im. Rodz. Matysiaków. 7.15: Muzyka. — 8.00: Wiadomości. 8.30: Wiadomości. 8.36: Ippolitow-Iwanow: „Szkice kaukaskie”. 9.00: „Błękitna sztafeta”. 9.20: Koncert. 10.10: Piosenki radzieckie. 10.30: Koncert chopinowski. 11.00: „Radiostacja młodości”. 11.25: Małe zespoły rozrywkowe. — 12.04: Wiadomości. 12.25: W rytmie tańca i piosenki. 13.10: Pieśni orawskie. 13.30: Dla dzieci słuch.

Z różnych krajów w różnych językach

Działalność Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki mimo „wysiedlenia” go ze względu na remont własnego lokalu do szeregu pomieszczenia w Krzysztoforach — jest z każdym niemal miesiącem coraz bardziej ożywiona.

Klub MPiK w bez porównania większym stopniu niż dawniej ma prawo zamawiać wydawnictwa zagraniczne na bezpośrednią prośbę ośrodków naukowych, instytucji i osób prywatnych. Tym bardziej, że dysponuje on szeregiem katalogów w obcych językach. M. in. istnieje możliwość zamówień bez ograniczenia książek amerykańskich. Poza sprawowaniem wydawnictwa na indywidualne żądanie — kierownictwo Klubu zamawia książki z wielu krajów i w wielu językach kierując się własnym rozeznanem rynku. Różnorodność sprowadzanych książek jest olbrzymia, porównawczo od literatury nauko-

wej poprzez beletrystykę, skończywszy na literaturze dziecięcej.

Imponująco przedstawia się pod względem ilości i wyboru dział czasopism zagranicznych. Klub posiada na swym koncie 265 tytułów, w tym pisma radzieckie, amerykańskie, angielskie, francuskie, z NRF i NRD, Czechosłowacji, Chin, (i to wydawane w języku chińskim) itp. a nawet można znaleźć południowo-amerykańskie i afrykańskie. Warto również wymienić słowniki, łatwe zbiorki o tematyce problemowej w językach obcych dla bardziej zaawansowanych, wydawnictwa UNESCO...

Po powrocie do własnego lokalu czynna będzie w Klubie czytelnia, w której każdy będzie mógł przeczytać poza czasopismami krajowymi wydawnictwa ukazujące się prawie we wszystkich większych państwach świata...

Reprodukcje malarstwa hinduskiego

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych organizuje wystawę rysunków J. Śliwińskiego oraz reprodukcji malarstwa hinduskiego „W grocie Adżanty”, która otwarta zostanie w Domu Plastyków przy ul. Łobzowskiej 3 dnia 8 sierpnia br.

Ponadto w połowie sierpnia staraniem CBWA odbędzie się w Pałacu Sztuki ekspozycja prac trójki plastyków: Carlotta Bologna, Aleksandry Wnek oraz Ludwika Pindela. (b)

Kierownictwo MPiK ma zamiar zapoznać środowisko krakowskie z problematyką poszczególnych krajów poprzez krótki zarys historyczny, naświetlenie sytuacji politycznej i gospodarczej, wrażenia o charakterze specjalistycznym uczestników wykładów, odczyty gości zagranicznych — w połączeniu z wyświetlaniem filmów i wystawami. Z problematyki krajowej planuje się omawianie zagadnień kulturalnych i prowadzenie na ten temat dyskusji. Poza tym zamierzone jest organizowanie imprez artystycznych, szeregu wystaw o ile tylko pozwoli szczytowość miejsca i — w zależności od użyskania odpowiedniego lokalu — nauka języków obcych.

Zrealizowanie tych planów zależne jest jednak od zakończenia remontu lokalu Klubu przez Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane. Mimo licznych interwencji na łamach prasy tempo prac z wyjątkiem elektrycznych niewiele się zwiększyło. W jakim więc języku należy przemawiać do SPB, aby apel ten stał się dla niego zrozumiały? (bp)

Będą pełnić funkcje higienistek szkolnych

Opieka lekarsko-higieniczna — szczególnie w szkołach wiejskich — nie jest jeszcze dostateczna, dlatego też Ministerstwo Zdrowia, w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty, organizują kursy dla higienistek szkolnych.

W ubiegłym roku w woj. krakowskim przeszkolono 80 higienistek szkolnych, a w tym roku w kursach wakacyjnych, odbywających się w województwie opolskim, bierze udział 120 nauczycieli. Przeszkoleni pedagogowie pełnią będą funkcje higienistek szkolnych, a równocześnie będą opiekunami szkolnych kół PCK. (H)

Nowa porcja
zagadek
w XIV serii
rozgrywek



Czy Cracovia i Wisła

przeskoczą
najbliższe przeszkody

Małe »derby« na Ludwinowie

PO KAŻDEJ serii spotkań piłkarskich tak ekstraklasy jak i II ligi, na drużyny i poszczególnych graczy spływa spontaniczne pochwały, lub słowa krytyki i oburzenia. Ogromna większość kibiców po porażce swych pupiłków przysięga, że przestanie chodzić na mecze itp. itp. Tymczasem przed każdą następną niedzielą rozgrywek tłumy sympatyków piłkarstwa zapelniają punkty przedsprzedaży biletów a następnie stadiony.

Każda bowiem kolejka spotkań piłkarskich niesie w sobie nowy urok, nadzieje i... rozczarowania. W Krakowie liczne grono sympatyków „czerwonych” ostrzy sobie apetyt na sobotni występ Wisły w meczu z sosnowiecką Stalą. Mecz ten z wielu względów urasta dla nas do rangi wielkiego wydarzenia. Piłkarze Stali po ostatnim zwycięstwie nad Lechią Gdańsk (2:0) rozpoczęli, wydaje się, bezdziesiętną ucieczkę z ostatniego miejsca w tabeli rozgrywek. Obecnie mają oni 5 punktów i jeśli zdobyli jutro na Wisłę dwa następne (należy odpukać) to wówczas...

Jednak i „wisłacy” nie mają najmniejszej ochoty na zrobienie gościom prezentu. Z porażki w Bytomiu trener Kuchynka wyciągnął prawdopodobnie wnioski i wierzymy, że mecz ze Stalą nie będzie dla nas kolejnym zawodem.

Olimpiada pod znakiem wilczycy

OFICJALNY znaczek przy-
szłych Igrzysk Olimpij-
skich, które jak wiadomo od-
będą się w Rzymie w roku
1960, będzie przedstawiał po-
sąg wilczyca karmiącego Romu-
lusa i Remusa — legendarnych
założycieli pramiasta. (bk)

— Ja nie mogę dopóki nie nadjadą ci, którym
Ampara sprzedała tak tanio moje najlepsze dzie-
ło — rzekł Ramon. — Bo oni mają mi wręczyć re-
szkę ceny kupna, pół sekli! To nie w kij dmuchał!

— O której godzinie mieli tu nadejść, czy nadje-
chać?

— Po niesporach. Bo widzicie, kolego, jeden z
nich, to stary organista z naszej parafii, a drugi to
nowy wikary, pono Kanadyjczyk.

Lecz słońce zaszło punktualnie, jak mu astronom
miejski zalecił o 8.29 według „letniego czasu oszczęd-
nościowego”, a wikary, ani organista, ani żaden
akredytowany przez nich legat czy delegat nie zgło-
sił się po odbiór poprawionego „Kamieniowania jaw-
nogrzesznicy Magdaleny”. I, co było znacznie bo-
leśniej dla odnośnego propagatora tematów bib-
lijnych w malarstwie, nie przyniósł mu reszty
należnych za dzieło pieniędzy.

W trakcie tej pogawędki dwóch malarzy burza
zblżyła się mocno do ich dzielnicy cyganerii.

Deszcz siknął oczywiście ciepły i zrazu cienki,
ładny, jak kapuśniaczek, co jednak nie oszukało
już nikogo; każdy nowojorczanin gotów był za-
łożyć się o każdą sumę, że za chwilę lunie ulewa.
Tam zaś, gdzie znajdowały się spiętrzone na kupę
dzieła Klapperstorch, Pereza i Blinka nie było
żadnego kamienicy, której sień mogłaby im udzielić
tymczasowego schronu; oparcie ich zwiniętych
stoisk było tu głównie ogrodzenie placu parkingo-
wego, a druczany płot nie zasłaniał ich teraz nawet
przed wiatrem.

— Taxi! Hej, taksjarsz! — wołali i gestykulowali
błagalnie, ilekroć wśród aut pędzących po mokrej
jezdni dostrzegli światła na daszku sedana ozna-
czające taksówkę. — Mamy w naszym mieście tych
pstrokatych zawadźdóg o dziesięć tysięcy za dużo
przy dobrej pogodzie, ale złap, człeku choć jedną
wolną taksówkę, skoro tylko parę kropki dżdżu
padnie z nieba. Mowy nie ma! — narzekali według
tętego szablonu.

echo SPORTOWE

Trzeci występ żużlowców Cracovii w Krakowie

W NIEDZIELĘ 3 bm. be-
dziemy mieli możność trze-
ci raz w bieżącym sezonie
oglądać w Krakowie dru-
żynę żużlową KS Cracovia.
Rozegra ona spotkanie o
mistrzostwo III ligi z ze-
społem LPŻ Lublin. Zawo-
dy odbędą się na torze KS
Wanda. Początek o godz.
11. Spotkanie będzie dla
„biało-czerwonych” bardzo
trudne, gdyż w zespole lu-
belskim startuje kilku do-
brych zawodników.

Zużlowcy Wandy będą w
nadchodzącą niedzielę pan-
zować, gdyż jak wiadomo
spotkanie przewidziane na
3 bm. (ze Spartą Wrocław
I b) rozegrali przed kilka-
ma tygodniami. (rg)



We wczoraj-
szym numerze
naszego pisma
opisywaliśmy
spotkanie mał-
żonków Cono-
ly na lotnisku
warszawskim
— Okęcie. Dziś
przedstawiamy
jeden z frag-
mentów powi-
tania na Okę-
ciu.

nić, że ich ostatnie zwycięstwo
nie jest chwilowym zrywem,
ale wynikiem ustabilizowanej
formy.

W pozostałych spotkaniach
I ligi zmierzą się: Legia—
Gwardia, LKS—Polonia Byd-
goszcz, Lechia—Budowlani i
Ruch—Polonia Bytom. Dla
krakowian największy ciężar
gatunkowy mają spotkania w
Łodzi i Gdańsku, gdyż grają
w nich jedenastki sasiadujące
z Cracovią i Wisłą w tabeli.

W II lidze (grupa południowa)
krakowianie będą świadkami „ma-
łych derbów”. Mecz na Ludwino-
wie Garbarni z Wawelem to „bra-
tobójcza walka” o egzystencji w
II lidze. Chcielibyśmy jednak, aby
tak jedna jak i druga drużyna
nie uciekały się do siły i brutal-
ności. Niech wygra lepszy — de-
wiza ta winna przyswieszczać także
kibicom obu jedenastek.

— Kto wygra? — spotkałem się
z twierdzeniem, że Garbarnia jak
również, że Wawel. Ja stawiam
na... remis, chociaż w lokalnych
spotkaniach nigdy nie nie wiado-
mo.

W pozostałych spotkaniach tej
grupy grają: Concordia—AKS,
Unia Racibórz — Piast Gliwice,
Górniki Radlin — Naprzód Lipiny,
Szombierki — Stal Rzeszów i Stal
Mielec — Legia Krosno.

W grupie północnej II ligi ka-
lendarz spotkań wygląda następu-
jąco: Pomorzanie — Lech, Warta
— Calisia, Górnik Wałbrzych —
Polonia Gdańsk, Arkonia — Po-
goń, Marymont — Śląsk Wrocław,
oraz Zawisza Bydgoszcz — Stal
Nowa Ruda.

J. PRANDOFERT



ANTONI MARCZYŃSKI BURLA NAD NOWYM JORKIEM

105)

Gdy deszcz zaczął gęstnieć, Ramon Perez wyeks-
pediował cały zapas znanych mu przekleństw an-
gielskich, portorykańskich i jakoby indiańskich
pod adresem zawodnych klientów Ampary. Klap-
perstorch dorzucił do tego kłatwę, której straszli-
wość mogą docenić tylko automobilści, jakich choć-
by jej cząstka kiedykolwiek w deszczu dotknęła.

— Ażeby temu dławidulcie i temu klesze kichy
nawaliły na wszystkich kołach właśnie przy takiej
pogodzie! — zawołał — Zeby im...

Zanim sformułował nową kłatwę, do chodnika
naprzeciw ich miejsca podjechał i przystanął o-
gromny czarny Packard. Tą olbrzymią landarą na
8 osób przyjechał i to bez szofera tylko jeden czło-
wiek. Był to około 30-letni szatyn, za pulchny na
swoją wiek, ale bynajmniej nie ocieślały jak więk-
szość ludzi z inklinacjami do smakoszostwa i tycia. Z
wielką żywością wyskoczył z auta rozpostarł duży
parasol i pośpieszył w stronę najbliższej ulicznej
latarni, pod którą także mokoło paru uczestników
wystawy wraz z eksponatami.

— Czy może jeden z panów jest znakomitym ma-
larzem scen biblijnych, Ramonem Perezem? — spy-
tał mówiąc po angielsku bardzo szybko, lecz z fran-
cuskim akcentem. — Jestem ksiądz Gourmet, André
Gourmet.

Oczywiście nie miał na sobie sutanny, ani habitu,
gdyż poza kościołem nowojorczycy księża chodzą w
czarnych ubraniach marynarkowych i odróżniają

się w stroju od innych mężczyzn tylko tym, że za-
miast krawata noszą zasłaniający gors koszuli ciem-
ny plastron i że sztywny kołnierzyk wykręcają o
kąt 180 stopni. A księża młodzi i weselsi mają też
pod ręką w kieszeni zwykły kołnierzyk i krawat,
aby móc zwiększyć swe incognito w lokalach roz-
rywkowych, albo w restauracjach po godzinach ka-
nonicznych.

— Nabyłem tu dziś wspaniały obraz, który wy-
magał minimalnych ulepszeń — ciągnął dalej jed-
nym tchem przybyły księżuło — i właśnie po niego
przybywałem.

— Czemu nie troszkę wcześniej? — Wymówka
zawarta w tym pytaniu była nader łagodna, bo miłe
komplementy, jak „znakomity malarz” oraz „wspania-
ły obraz” rozładowały i stłumiły gniew Ramona.
Ale nie jego starszego kolegi!

— Co za porządk! Tu się czeka z towarem po
terminie dostawy, skutkiem czego deszcz niszczy
arcydzieła i naraża biednego malarza na milionowe
straty! piał Klapperstorch zagłuszając szkwał. —
Zamiast mówić w kółko, że mu bardzo przykro, ra-
tuję pan ksiądz tonącą w deszczu kulturę i sztukę!

— Chętnie, jak najchętniej, tylko w jaki spo-
sób?

— Przez danie nam schronu w aucie. Potem ob-
myślimy, co potem.

Ksiądz André Gourmet był na razie uosobieniem
zgody. Osobiście przenosił obrazy do swego
auta jedną ręką, a drugą wciąż trzymał rozpostarty
parasol, gdy obaj malarze oblaadowani swoimi eks-
ponatami czapali po jego bokach w poprzek szero-
kiego chodnika. Cały kram z trzech stoisk wysta-
wowych jakoś zmieścił się w obszernym tylnym
przedziale wielkiej limuzyny, lecz wypełnił ją aż
po sam daszek. Trzej mężczyźni, ociekając wodą
usiedli na przednim siedzeniu; ksiądz Gourmet
przy kierownicy, Perez w środku, a po jego prawej
rękę Klapperstorch.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Pracowity dzień lekkoatletów amerykańskich w Warszawie



DZIEŃ wczorajszy ekipa lekkoatletyczna Stanów Zjed-
noczonych spędziła bardzo pracowicie. Godziny ranne po-
święcono na zwiedzanie stolicy Polski i jej zabytków.
Duże wrażenie na gościach wywarło m. in. Stare Miasto,
Belweder, Park Łazienkowski. W godzinach popołudnio-
wych kierownictwo obydwóch ekip złożyło wizytę prezy-
denta Warszawy — Dworakowskiemu, a wieczorem
w sali kongresowej Pałacu Kultury Amerykanie byli
świadkami występu zespołu pieśni i tańca „Śląsk”.

Mistrz olimpijski w rzucie
młotem Harold Conolly po-
wiedział, że jest zaskoczony
wielką uprzejmością i troskli-
wością gospodarzy, oraz, że
nie sądził jednak, że Warsza-

Parry O'Brien nie tyl-
ko świetnie miota kulą,
ale i bardzo dobrze gra
na gitarze. Świadczy o
tym najlepiej skupiona
mina doskonałego skocz-
ka w dal — Schelby'ego

wa była tak bardzo zniszczona
przez wojnę.

Zwiedzając stolicę, Amery-
kanie w pierwszym rzędzie
zainteresowali się miejscem
zawodów — Stadionem Dzie-
sięciolecia. Reprezentacyjny
obiekt sportowy Warszawy,
bardzo podobał się gościom, a
— kierownik ekipy — p. Fer-
ris powiedział, że jest to jed-
nen z najpiękniejszych stadi-
onów jakie widział w swym ży-
ciu.

Wizyta u prezydenta Dwora-
kowskiego upłynęła w bar-
dzo serdecznej atmosferze.
Prezydent opowiedział gościom
historię powstania i powojen-
nej odbudowy Warszawy. W
czasie tej wizyty poruszono
także sprawę rewanżowego
mecz Polska — USA, który
dojdzie najprawdopodobniej
do skutku w 1960 r.

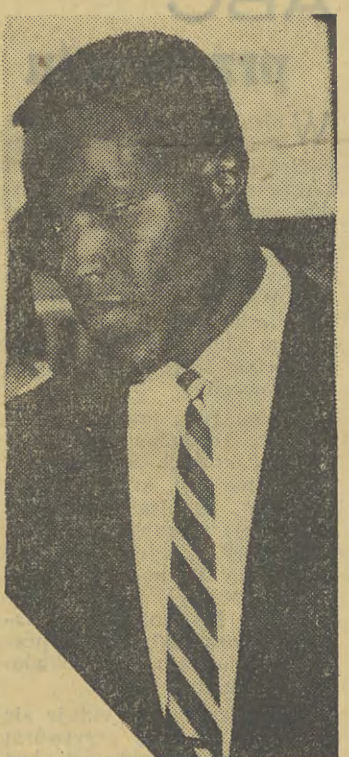
Popołudnie spędzili goście
na stadionie AWF, trenując
przed czekającym ich dzisiaj
występem.

W naszej reprezentacji, któ-
ra przybyła dziś w południe
autokarami ze Spawy do War-
szawy, nastrój jest bardzo do-
bry.

Kierownictwo PZLA zapo-
wiada nieznaczne zmiany w
składzie reprezentacji. W
sprintach Baranowskiego za-

stąpi prawdopodobnie Schmidt,
na 3 km z przeszkodami po-
biegną Chromik i Krzysko-
wiak, na 5 km Zimny i Joch-
man, a na 10 km Ożóg i Kier-
lewicz. Ostateczna decyzja
zapadnie jednak na chwilę
przed rozpoczęciem meczu.

Wszystkich sympatyków
„królowej sportu”, którzy nie
będą mogli być świadkami
tego pasjonującego spotkania
informujemy, że Polskie Ra-
dio przeprowadzi z obydwóch
dni zawodów bezpośrednią
transmisję w programie II.
Początek o godz. 18.35.



Rafera Johnsona nie zobaczy-
my, wprawdzie na Stadionie
Dziesięciolecia w jego specja-
lności 10-boju, ale nowo-
kreowany rekordzista świata
będzie startować w rzucie
młotem lub oszczepem.

KILKU WIERSZACH

JUTRO drużyna koszykarzy
warszawskiego AZS (Politech-
nika) wyjedzie z Warszawy na
Sycylię, gdzie rozegra kilka
spotkań z tamtejszymi zespola-
mi.

*

W POZNANIU rozpoczęły się
wczoraj eliminacje wioślars-
kich mistrzostw Polski. Wy-
łoniono finalistów w następu-
jących konkurencjach: jedyn-
ki mężczyzn T. Kocerca (BTW)
i Syta (Gwardia W-wa), w je-
dynkach juniorów reprezen-
tanci Zawiszy Bydgoszcz i
Skry W-wa, w jedynkach ju-
nierek zawodniczk Starówki
W-wa i KS Gopło Kruszwica,
w czwórkach juniorów — osa-
dy BTW i KTW.

*

W BUKARZCIE Jolanta
Balas ustanowiła nowy re-
kord świata w skoku wzwyż
osiągając — 181 cm.